

Zydzi odmówili pełnomocnictw rządowi premiera Składkowskiego

Na pierwszym posiedzeniu sejmowym w toku przeciągającej się dyskusji nad pełnomocnictwami posłowie żydowscy zajęli zdecydowane stanowisko, odmawiając poręczenia wniosku rządowego o pełnomocnictwa dla P. Prezydenta R. P.

NAJWIŻSZE AUTORYTETY

Pos. Tarnowski jest przekonany, że mamy podstawy do równowagi politycznej i gospodarczej, gdyż rząd gen. Składkowskiego ma za sobą autorytet p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza. Na to jednak, aby nastąpiła poprawa gospodarcza, trzeba, żeby wszyscy obywatele wiedzieli, jakimi zasadami w życiu gospodarczym rząd chce się kierować. W exposé swojemu p. minister skarbu wyraził się, że generalny plan pracy rządu na dłuższą metę uzyskał w ogólnych wytycznych aprobatę tych autorytetów prawnych i moralnych, o których zaufanie rządu w Polsce muszą się opierać. Obecny rząd jest powołany przez P. Prezydenta i ma za sobą autorytet Naczelnego Wodza. Ale jeżeli jakiś minister nie podola postawionym przed nim zadaniom, to zostaje zwolniony przez te same autorytety, które jednak na swojej powadze nie przejdą do niecierpią. Mówca zwraca na to uwagę, uważa bowiem, że najwyższe autorytety moralne nie mogą być angażowane w poszczególne odcinki pracy rządu, gdyż muszą utrzymać swój charakter nadrzędny.

O „SUROWEM ŻYCIU“

Pos. Dudziński, który dał się poznać na terenie Sejmu jako referent ustawy o uboju rytualnym, zaznaczył, że poprzednim razem głosował przeciw pełnomocnictwom, teraz zaś głosować będzie za ich udzieleniem. Nie wpłynęła na to jednak wyższa szarża obecnego premiera. Przyczyna jest głębsza: zmieniły się metody i wyjaśniły cele. Nawiązując do znanych słów premiera, iż „trzeba zacząć surowe życie“, stwierdza pos. Dudziński, że ludzie pracy prowadzą „surowe życie“ od szeregu lat — od pierwszego zaprotestowanego weksla, od pierwszej wizyty komornika, od pierwszej obniżki pensji urzędniczej. P. Premier chciał powiedzieć, że góra nie dała jeszcze w Polsce przykładu „surowego życia“ (oklaski).

WRÓCĄ PARTJE

Jedyny poseł, który w komisji wstrzymał się od głosowania za ustawą o pełnomocnictwach, gen. Żeligowski, motywuje swoje stanowisko tem, że istnieje jakiś fałsz w stosunku Sejmu do rządu. Sądzę — mówi gen. Żeligowski, że czasem powrócą do Sejmu partje polityczne. One najlepiej

Ratując chłopca Utonął nauczyciel

SIERADZ, 18.6. Na rzece Warcie, przy miejscowym moście, kąpało się mnóstwo osób, a m. in. 11-letni chłopiec, syn kupca z Sieradza. W pewnym momencie chłopiec odrzucony został prądem wody na głębię i zaczął tonąć. Sieciący na brzegu nauczyciel szkoły powszechnej, Kulmatycki, skoczył na pomoc chłopcu. Podpłynął jednak tak nieszczęśliwie, że chłopiec chwycił go kurczowo za rękę, uniemożliwiając nie tylko wszelki ratunek tonącego, ale wydobyć się nawet na powierzchnię. Nauczyciel poszedł na dno. Jednemu z chłopców, przebywających na brzegu, udało się wskoczyć do wody i uratować tonącego chłopca.

Konferencja Małej Ententy

PRAGA, 18.6. Dzisiaj rozpoczął się w Pradze konferencja gospodarcza państw Małej Ententy. Konferencja zajmować się będzie badaniem planu premiera Hodzcy o organizacji basenu naddunajskiego, ze szczególnym uwzględnieniem przygotowań na wypadek rokowań w tej sprawie z państwami protokołu rzymskiego (Włochy — Austria — Węgry) i Niemcami.

przechowają ideologię i doświadczenie życia. Ale dzisiaj należy wykorzystać to, co jest, a mianowicie ludzi zbliżonych do życia. I dlatego pełnomocnictwa nie zdają się być celowe.

W dalszym ciągu swego przemówienia porusza gen. Żeligowski zagadnienie komunizmu w Polsce, wypowiadając zdanie, że to, co mówi się o komunizmie u nas, jest niesłuszne. 70 proc. ludności — to rolnicy, zdecydowani przeciwnicy komunizmu; 10—15 proc. to ci, o których mówił p. premier Składkowski, że to są biedni ludzie, którzy nie mają co jeść, ale nie komuniści; reszta dopiero to wywrotowcy. Trzeba powiedzieć, że szczególnie skłonny do komunizmu jest młodzież żydowska, co jest dziwne wobec faktu, że naród żydowski jest więcej od innych przyzwyczajony do własności.

W zakończeniu oświadcza gen. Żeligowski: — Z największym uznaniem śledzimy, jak p. Generalny Inspektor stara się odsunąć armię od polityki, a kiedy goda się: „Jeżeli trzeba będzie politykować, to ja będę to robić“ — to my wszyscy musimy tak pracować, żeby Generalny Inspektor nie potrzebował politykować.

ŻYDZI

O żydach mówił m. in. pos. Marchlewski z Pomorza. Oświadcza on, że zarządzenia dewizowe przyjęto spokojnie. Wszyscy oczekują jednak z niecierpliwością ogłoszenia listy osób, które wywozili dewizy zagranicę. Okazuje się wtedy, ile jest prawdy w tem, co się mówi, że Palestyna buduje się za polskie pieniądze. Oświadczenie premiera o walce ekonomicznej z żydami społeczeństwo pomorskie przyjęło z zadowoleniem i będzie ją konsekwentnie realizowało.

EMERYCI I POWAGA SEJMU

Zarówno pos. Marchlewski, jak i następny mówca, pos. Morawski, poruszyli sprawę dekretu emerytalnego. Pos. Morawski stwierdza, że Sejm miał tu pole dla wzmocnienia swego prestiżu. Sejm ten bowiem, powstały na podstawie wadliwej ordynacji wyborczej, nie miał odrazu podmurowania u dołu i można było dać mu powagę zgóry. Poprawa gospodarcza nie może nastąpić, jeżeli nie będzie izb ustawodawczych, które będą miały oparcie u dołu, a powagę u góry. Najśliszyszy rząd nie zdoła dokonać wielkiej rzeczy bez współdziałania i zaufania ludności.

Ks. Lubelski wskazuje również na fakt, że chłopci i robotnicy w większości swej nie mają zaufania do obecnych rządów.

STANOWISKO ŻYDÓW

Pos. Sommerstein oświadczył, że żydzi będą głosowali przeciw pełnomocnictwom, ponieważ rząd nie przeciwstawia się dostatecznie ekscesom antyżydowskim.

CZĘSTOCHOWSKI GŁOWACZ

Ostatni mówca dnia wczorajszego

Po wyborach litewskich

KRÓLEWIEC 18.6. Prasa litewska ogłasza częściowe wyniki wyborów do sejmu na Litwie. Jak się okazuje, w kraju klajpedzkim na 73.501 uprawnionych do głosowania, głosowało 19.757 osób, czyli 26.4 proc. z tego jednak była jeszcze bardzo znaczna liczba głosów nieważnych.

Nowoobрани sejm zbierze się na pierwsze posiedzenie w pierwszych dniach lipca.

Porzucone przez matkę nieletnie dzieci

WILNO, 18.6. Mieszkanka miasta Grundwagenowa, chcąc pozbyć się dwojga dzieci w wieku lat pięciu i dziesięciu, wyprzedała wszystko z domu, poczem w pustym mieszkaniu zostawiła dzieci i udała się w niewiadomym kierunku.

Po kilku godzinach, gdy dzieci spostrzegły, że matka nie wraca i przypomniały sobie groźbę, że je porzuci, same informując się przechodniów udały się do opieki społecznej z prośbą o ulokowanie w przytulku. Narazie za opiekowała się nimi policja.

go, p. Kobylecki z Częstochowy, wystąpił przeciw Sironnictwu Narodowemu i pielgrzymce młodzieży akademickiej do Częstochowy, zarzucając tej młodzieży, że wykrzystała manifestację religijną dla celów politycznych. Udział w tych uroczystościach przedstawiciele administracji stwarzają błędne przekonanie o możliwości sojuszu z prawicą. Zdaniem p. Kobyleckiego byłoby bardziej pożyteczne, by administracja w terenie miała taki sam pogląd na „mieczyki Chrobrego“, jak i sam pan premier. W wyniku „wielkiej polityki“, prowadzonej przez administrację na prowincji, nastąpiły pierwsze wystąpienia antyżydowskie — zajścia z robotnikami.

Wzleciał do stratosfery polski balon „Toruń“

Przy sprzyjającej pięknej pogodzie wystartował wczoraj o g. 8.30 rano balon „Toruń“ z pilotem kpt. Burzyńskim i uczonym, mającym poczynić badania naukowe, dr. Jodko - Narkiewiczem, w celu osiągnięcia 9600 m. wysokości. Za sobą zabierała ze sobą precyzyjne aparaty pomiarowe oraz zapas tlenu, koniecznego do oddychania na dużych wysokościach.

Badania, jakich dokonał ma dr. Jodko - Narkiewicz, dotyczą jonizacji atmosfery, wywołanej promieniami kosmicznymi.

„Wierzę w Boga“ szeptał skazaniec pod szubienicą

STAROGARD, 18.6. Wykonano tu wyrok na skazańca Janie Manikowskim, zabójcę policjanta. O ostatnich chwilach skazańca pisze prasa miejscowa.

Wiadomość o nieskorzystaniu z prawa łaski przez p. Prezydenta i uprawnieniu się wyroku, otrzymał Manikowski w piątek po południu, przyczem prokurator odczytał odnośne pismo. Wiadomość wywarła na zabójcę policjanta ogromne wrażenie. Do ostatniej chwili spodziewał się on ulaskawienia. Na wieść o śmierci drżał i próbował za wszelką cenę doprowadzić do odroczenia wyroku, choćby na kilka godzin. Wszystkich zjawiających się w celu prosił o interwencję i oświadczał gotowość przedstawienia nowych świadków. Dalsza interwencja jednak była niemożliwa. O rewizji procesu nie mogło być mowy.

Awantury pijanych wycieczkowiczów skończone ciężkim poranieniem

ŁÓDŹ, 18.6. Stan bezpieczeństwa miejscowości podmiejskich przedstawia w dalszym ciągu wiele do życzenia. Dotyczy to nie tylko Warszawy, ale innych większych miast a przedewszystkiem Łodzi. Ostatnio do miejscowości letniskowej Huta Wiskleka, udała się wycieczka męska złożona z kilkunastu osób. Gdy wycieczkowicze znaleźli się na miejscu, i posilili, popijając odpowiednio wódką, przechodzili ulicami letniską, śpiewając szereg piosenek obraźliwych moralności publicznej. Napróżno poszukiwano policjanta, któryby uspokoił rozbawione towarzystwo.

Kiedy wybrliki pijanych zaczęły

Na samoloty bombowe

Pracownicy miejskiej i powiatowej KKO. w Warszawie oraz związków kas komunalnych wystąpili do pracowników wszystkich KKO. w Polsce z inicjatywą przeznaczenia 1/4 kwot, otrzymywanych tytułem zwrotu podatku specjalnego, poczynając od dnia 1 czerwca r. b. do grudnia 1937 r. — na ufundowanie eskadry samolotów bombowych.

Rozesłano odezwę do pracowników wszystkich Komunalnych Kas Oszczędności w Polsce i zawiązano specjalny komitet przy związku KKO. w Warszawie.

Po zebraniu dostatecznej ilości uchwał z całego kraju, delegacja komitetu uda się do p. Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych celem wręczenia rezultatów zbiórki.

Bestjalski mord rabunkowy

Ujęcie zbrodniarza spod Żyrardowa

We wsi Budy — Zosine gminy Baranów, pow. żyrardowski, w zagrodzie Badowskich, podczas nieobecności reszty domowników, popełniono na 46-l. Franciszce Badowskiej i 17-l. jej synu, Wojciechu, potworny mord rabunkowy.

Na miejsce wyjechał zastępca Wojewódzkiego Urzędu Śledczego, który wszczął energiczne dochodzenie. Ustalono, że Badowska została zamordowana uderzeniem toporka strażackiego w głowę i podesznięciem gardła nożem kuchennym, który był własnością za mordowanej. Zwłoki syna jej znalezione w życiu, 200 metrów od domu. Chłopiec również zamordowany był uderzeniem toporka w głowę. Morderca w czasie walki zra-

nił chłopca, który wybiegł z izby. Napastnik pogonił za nim i drugim ciosem dobił chłopca. Po zbrodni toporek porzucił w pobliżu zwłok.

W pierwszej chwili przypuszczało się, że zbrodni dokonali dwaj żebracy, których widziano we wsi. Dopiero przesłuchanie córki zamordowanej, 12-letniej Eugenji, doprowadziło na ślad mordercy. Genia wyszła z domu, udając się do sąsiedniej wsi, zapomniała za brać rękawiczek. Wróciła do domu. W drodze powrotnej spotkała sąsiada, Marijana Pindora, lat 24. Gdy zapytał go, po co przyszedł, oświadczył jej, że chce się napić wody. Szczegół ten wydał się dziwnym prowadzącemu dochodzenie, gdyż Pindor mieszkał o trzy domy od zagrody Badowskiej.

Gdy policja wkroczyła do zagrody Pindora, zastała Pindora stojącego przy stole, w nowym garniturze, jedzącego wieczernię. Okazało się, że Pindor za zarobowane pieniądze Badowskiej 600 zł. kupił garnitur i różne drobiazgi. Resztę pieniędzy ukrył. Okutego w kajdany przewieziono go do aresztu Urzędu Śledczego w Warszawie.

Wczoraj w południe przesłuchano Pindora. Pindor, pomimo młodego wieku, we wsi był dobrze znany jako niepoń. Ojciec jego,

68-letni Józef Pindor, od szeregu lat dotknięty głuchotą, właściciel gospodarstwa 11 - morgowego, miał na wychowaniu cztery córki i pięciu synów. Wszyscy oni są pracownicy i uczciwi, jedynie wyrośli z niego Marjan. Miał już z nim ojciec zatargi o różne kradzieże. Zawsze potrafił zamaskować się przed ojcem i rodzeństwem, tak i po ostatnim napadzie, gdyby nie zeznania 12-letniej Eugenji Badowskiej, córki zamordowanej matki i brata, niewątpliwie Pindor dalej przeżywałby na wolności.

W czasie dochodzenia wyszło najaw, że przed rokiem w ten sam sposób zostały zamordowane sąsiadki Pindorów, 56-letnia Marjan na Milewska i zameżna jej córka 30-letnia Marja Bogdańska. Zbrodniarz w czasie przesłuchania wypierał się dokonania zbrodni.

Ubranie, w którym został przywieziony Pindor, poddano oględzinom. W marynarce znaleziono za szyty wyrok (tytuł wykonawczy), pochodzący z rabunku w domu Badowskich. Dowód ten przedstawiono Pindorowi. Pindor spojrział na przedstawiony mu papier i wyszeptał: „Jestem zgubiony“. Po chwili opanował się i odmówił dalszych zeznań.

Decyzją sędziego śledczego Pindora osadzono w więzieniu.

Salwa policji do demonstrantów w Kownie

RYGA, 17. 6. Z Kowna donoszą, że podczas pogrzebu robotnika, który w ubiegły poniedziałek po zastrzeleniu przemysłowca żydowskiego Kamiera popełnił samobójstwo, doszło do poważnych rozruchów.

Robotnicy, pragnąc wyzyskać pogrzeb do celów manifestacyjnych, zgromadzili się w ilości 10.000 osób przed prokuratorem. Gdy tłum zamierzał skierować pochód żałobny główną ulicą koło

pałacu prezydenta Smetony, wkroczyła policja. Kordon policji został jednak przerwany. Ponieważ tłum napierał coraz gwałtowniej na policję, oddział policji, po oddaniu salwy ostrzegawczej, zmuszony był do oddania kilkudziesięciu strzałów w kierunku napierających oraz do użycia bomb łzawiących.

Według dotychczasowych wiadomości 2 osoby zostały zabite. Liczne ofiary ma być jednak dużo większa. Rozruchy trwają.

Handel ziemią w Sowietach życie przełamuje zakazy

MOSKWA, 18. 6. Z Taszkientu donoszą: Według opublikowanych przez dziennik „Zoria Wostoka“ dokumentów o handlu ziemią w rejonie Ordonikidze, w ciągu kilku miesięcy r. b. zarejestrowano 75 wypadków sprzedaży ziemi. Niekiedy członkowie kolchozów sprzedają swoje działki („priusadiebnyje uczastki“) np. hydrotechnik stacji maszynowo - traktorowej w Lebedinie sprzedał swą działkę, wynoszącą 0.20 ha, za 2 tys. rubli.

Rzecz charakterystyczna, że wszystkie akty kupna—sprzedaży ziemi są rejestrowane przez biuro notariusza w Taszkientcie, co dziennik uważa za oburzające. Dochodzenia zaś w tych sprawach prowadzone są bardzo powoli i mimo faktu, że wypadki handlu ziemią zostały już dawno ujawnione, nikt z winnych nie tylko nie został pociągnięty do odpowiedzialności, lecz nawet nie był przesłuchiwany.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 18 czerwca

Dewizy: Holandia 359.35 sprzed. 360.07, kup. 358.63; Berlin 213.45, kup. 213.98, k. 212.92; Drukseła 89.95 s. 90.13, k. 89.77; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga s. 119.64, k. 119.06; Helsingfors s. 11.82, k. 11.76; Londyn 26.75 s. 26.82, k. 26.68; Madryt s. 72.70, k. 72.40; Nowy Jork 5.13 1/4 s. 5.33, k. 5.30 1/4; Nowy Jork (kabel) 5.32 s. 5.33 1/4, 5.33 3/4; Oslo 134.35, s. 134.68, k. 134.02; Paryż 35.01, s. 35.08, k. 34.94; Praga 22.97 s. 22.01, k. 21.93; Sztokholm 137.95, a. 138.28, k. 137.62; Zurych 172.05 s. 172.39, k. 171.71; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 53.80, k. 5.28; Medjoan s. 42.10, k. 41.80.

Tendencja dla dewiz niejednoznaczna. Papieri procentowe: 7 proc. poz. stabiliz. 54.50 (po 500 dol.) 54.60 (w proc.); 3 proc. poz. prem. inwest. 1 em. 68.00, 11 em. 68.75; 4 proc. państw. poz. premj. dol. 50.75 — 50.50 — 50.60; 5 proc. poz. kolejowa konwer. 48.25; 8 proc. L. Z. i oblig. Kom. B. G. K. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Kom. B. G. K. po 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 94.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 45.25 — 45.75; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K. 47.75 — 47.25, seria L. 42.00.

5 proc. L. Z. Warszawy 55.13; 4 1/2 proc. L. Z. Warsz. 62.88; 5 proc. L. Z. Warsz. (1933 r.) 53.38 — 53.25 — 54.13; 5 proc. L. Z. Lublina 1933 r.) 39.00; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 28.75; 6 proc. oblig. m. Warsz. 8 i 9 em. 51.90; 3 proc. renta ziemiska (po 500 zł.) 39.00.

Akcje: B. Polski 104.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 28.50; Cukrownia „Choceń“ 150.00; Lipop 12.50 — 12.25; Ostrowiec 28.25 — 28.50; Haharusch 44.50.

GIEŁDA ZBOZOWA

Notowano za 100 klg.: pszenica jednolita 23.50—24, zbierana 23—23.50, żyto 1-szy stand. 15.00—15.25, 11-gi stand. 14.75 — 15, owies 1 st. 16—16.50, 1-A st. 16.50—16.75, owies 11-gi stand. 15.50—16, jęczmień browarny 15.75—16, gat. 11-gi 15.50—15.75, gat. 11-c 16.25—15.50, gat. 11-ty 15—15.25, groch polny 17.50—18.50, Victoria 27—29, wyka 21—22, peluska 21—22, seradeja podwojnie czyszczona 28.00—30.00, łubin niebieski 10—10.50, żółty 13—13.50, rzepak zimowy 40.50 — 41.50, rzepak zimowy 39.50 — 40.50, rzepak letni 39.00—40.50, rzepak letni 40—41, siemiane 35.50—36, koniczyzna czerwona surowa bez grubej kaniarki 105—120, czerwona bez kaniarki o czystości 97 proc. 135—145, biała surowa 60—70, bez kaniarki o czyst. 97 proc. 80 — 100, mak niebieski 59 — 61, ziemniaki jadalne 3.25—3.75, mąka pszenna gat. 1-szy wyciagowa 36—38, gat. 1-A 34—36, gat. 1-B 33—34, gat. 1-C 32—33, gat. 1-D 31—32, gat. 1-A 30—31, gat. 1-B 28—30, gat. 11-D 25—26, gat. 11-F 24—25, gat. 11-G 23—24, pszena pastwana 16—17, żytnia gat. 1-szy wyciagowa 23 — 24, gatunek 1-szy do 50 proc. 22 — 23, gat. 1-szy do 65 proc. 22 — 24, gat. 11-gi 18.50—19, razowa 18.50—19, pościelna 14.50—15, otręby pszenne grube 11.5—12, pszenne średnie 10.50—11, mialkie 10.50—11, żytnie 9.75—10.25, makuchy lne 16.50—17, rzepokowe 13.75—14.25, śruta sojowa 22.50—23.